

Łódź.

Wzrost numeru
20 gr.

PREKURERATA
w Łodzi:

Mies. z dot. ilust. 4.50 gr

Odnośz. do domu 10 gr

Z przesł. czest.

Mies. z dot. ilust. 1.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 1-go listopada

№ 299 290

CASINO

Sensacja dnia!

Sensacja dnia!

Bohaterka filmów

Iwona, Trębowata, Ziemia Obiecana i Tajemnica Przystanku Tramwajowego

JADWIGA SMOSARSKA

W najnowszym szlagierowym filmie polskim

TAJEMNICA STAREGO RODU

kreując podwójną rolę księżniczki i wieśniaczki zdobyła serca Łożdzian i Łożdzianek.

Potężny ten dramat miłosny według scenarjusza STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO jest prawdziwą dumą naszej wytwórczości filmowej.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora

Początek o godzinie 12-ej

Od godziny 12 do 3 ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następujących! Perła naszego tegorocznego repertuaru.

Pierwszy obraz z grupy wielkich gwiazd ekranu amerykańskiej wytwórni United Artists.

Największa
i najpiękniejsza
artystka świata,

Dolores Del Rio

w przepięknym poemacie miłości
i poświęcenia, reżyserji słynne-
go EDWINA CAREWE p. t.

AMONA

(Cztery Orzeł)

Każda scena w tym filmie jest pieśnią dla oka, wszystko jest uduchowione, wysubtelnione i ujęte w jakiś muzyczny rytm.

Niezrównana DOLORES bezsprzecznie artystka o największej skali talentu kobieta, której ciało jest jakimś muzycznym instrumentem na którym ona umie wygrywać każdą pieśń.

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem TEODOKA RYDERA. Początek o godzinie 1.30 po poł.

W dzień Święta Umarłych

Szary, listopadowy dzień.

Niebo chmurami zasnużone, cichy szum opadających liści, które — zda się — mrą w oczach. Żalobą okryty świat, żalobą ściśnione serca.

Już od świtu długie sznury ludzi, zamkniętych w sobie, skupionych, dążą za miasto, tam, gdzie najbliżsi sercu wśród zamierającej zieleni spoczywają snem wiecznym, nieprzespanym. Tłumy śpieszą, by w tym jednym dniu bodaj, wyzbywszy się własnych trosk, oddać hołd śmierci, zbliżyć się do tych, którzy odeszli bez względu na swoje obowiązki, plany i nadzieje.

Na rozległej płaszczyźnie miasta umarłych migocze tysiące płomieni. Świecą się wieńce i kwiaty. Cichy szept modlitw łączy się w jeden półgłosny szmer. Smutek położył swą pieczęć na twarzach.

Tutaj myśl krąży dookoła jednego

tylko pojęcia: śmierć. Śmierć tu królowa. Śmierć tutaj panią wszechwładną. A jeśli coś w tej smętnej krainie śmierci odżywa, zmartwychwstaje, to tylko i tylko — wspomnienia. —

Polska to kraina mogił i krzyży. Ziemia tylekroć skąpana we krwi wiele mogił kryje. I tych co w ciężkim trudzie przez życie przeszli, walcząc o byt swój i swoich, — i tych, co kraju rubieży bronili przed zachłannością wroga, — i tych, co w boju niechlubnym, w walce bratobójczej padli, w imię złożonej przysięgi, w imię rozkazu, czy w imię własnych idei. Zimna — matka wszystkich jednym przemożnym tuli uciskiem, gdyż przecierpeli życie i znieśli mękę śmierci.

A śmierć — jednoczy.

Zaduszki to symbol pojednania, to wieczne „memento mori” — pomnij, że

umarzesz — a zatem zaniechaj walki, nie niszcz, lecz buduj, trwaj dokoła nie weźmie cię śmierć, abyś — wyzbywszy się ziemskiej powłoki, po ciężkiej odybiciu pielgrzymki, odebrał nagrodę lub karę.

Święta Zaduszek jednoczy. Poważliwie rodziny gromadzą się u stóp grobów, by spojrzeć z bliska w oczy strasznej prawdy — wszystko jest równo — wobec śmierci, zawiść, nicość, nienawiść.

I z grobów płynie nauka głęboka. Co żyje umrzeć musi, lecz — póki żyje pracować winno, wyćwiczyć siły dla dobra przyszłych pokoleń, nie ślać zła.

Z cmentarzy wynieść winniśmy nową siłę do życia, póki żyć nam wolno, nowe siły do pracy, by spełnić powierzone sobie zadanie, by spełnić obowiązki zanim śmierć przyjdzie ze słowem: koniec, miejsce twoje tutaj!

„NACH OSTEN WOLLEN WIR REITEN!“

„Anioł pokoju” giermikiem „boga wojny”

„Walczyliśmy z całym narodem polskim” — wołał w r. 1907 kanclerz Bülow, uzasadniając wyjątkowe prawa przeciwpolskie i chcąc w nas zabić wszelkie nadzieje odbudowania państwa polskiego

Od tego czasu wiele się zmieniło na świecie. Runęły trony, rozsypały się granice, powstały nowe państwa. Niemcy utraciły Alzację i Lotaryngję oraz większą część dawnych ziem polskich, na morzach zjawily się okręty Orła Białego — lecz nie zmieniła się dusza niemiecka. I dzisiaj — jak dawniej — idzie do nas z Berlina jedna wspólna groźba:

„Wytniemy Polaków w pień”.

A wszystkie zebrania kończą się hasłem: „Ausrotten!”

Na czele tej roboty stanął znów zbrojny „Ostmarkenverein”, o tyle dziś silniejszy, że jego honorowym prezesem jest prezydent Rzeszy, marsz. Hindenburg urodzony „poznaczyk”. Wrześniowy zeszyt miesięcznika „Preussische Jahrbücher” nawołuje do ponownej walki o Pomorze, Wielkopolskę i Górny Śląsk, nazywając te dzielnice „ziemią obiecaną”. Czytamy tam:

— „Nam żyjącym nie otworzy się bodaj, jak Mojżeszowi, widok na ziemię obiecaną. Ale trzymamy się nadziei, że nasze dzieci pod nowym Bismarckiem na nowo osiągną marchję wschodnią w granicach 1815 roku. Tak „Ostmarkenverein” pracuje nie tylko dla marchji wschodniej, ale dla całej niemieckiej ojczyzny”.

Istotnie! „Ostmarkenverein” nie próżnuje. Miasta niemieckie obejmują „ojcostwa chrzestne” (Patentschaften) miast, odstąpionych Polsce, utrzymują z nimi żywe związki, posyłają książki a także pieniądze („auch wohl Geld”), pomagają nie tylko warstwom gospodarczym, lecz troszczą się także o „utrzymanie niemieckiej inteligencji w straconych prowincjach”.

Dzieje się to wszystko za staraniem „Ostmarkenverein’u”, który nawiązał też łączność ze Związkiem Niemców Zagranicznych (Verein für das Deutschtum im Auslande), a prócz tego pracuje w ścisłym porozumieniu „ze świeżo ustanowionym przed-

stawicielem marchji wschodniej w rządzie Rzeszy”, przedkładając mu „życzenia i nastroje” swoich członków. Młodzież niemiecką na całym świecie wychowuje się tak, aby „wierzyła w nasze (t. j. niemieckie) nie podlegające przedawnieniu prawa do zrabowanej marchji wschodniej”.

Min. Stresemann, godny następcą Bismarcka, otrzymał przed dwoma laty „nagrodę pokoju”, przyznaną mu przez fundację Nobla. Jak się to stało? — Nie wiadomo. W każdym razie dr. Stresemann uchodzi za „anioła pokoju”, ponieważ często ukazuje się w Genewie z pokojową gałązką oliwną. U siebie w kraju buduje natomiast olbrzymie pancerniki wojenne, wielkie żelazne wieże, twierdze, rozległe okopy betonowe (w Prusach Wschodnich) i wyrabia najjadowitsze gazy, które od czasu do czasu wybuchają (fosgen w Hamburgu).

Cóż więc dziwnego, że czołowi przywódcy „Ostmarkenverein’u” bezwstydnie, lecz szczerze — stwierdzają („Preuss. Jahrbücher”:

— „U nas (pacyfizm) dozwolony jest tylko jako towar na wywóz. Na wewnątrz działa prawie jak zdrada kraju”.

I równocześnie, gdy rząd niemiecki wysyła do Francji i Anglii całe wagony „pacyfizmu”, — w Polsce agenci berlińscy wywołują strajki (w Gdyni), buntują Rusinów, przekupują gadzinowemi kredytami sprzedających, drwią z państwa i społeczeństwa, a na „przyczynę” prez. Hindenburg wygłasza w Opolu prowokacyjną mowę przeciwko narodowi polskiemu.

Z triumfem więc zapowiadają „Preussische Jahrbücher” (wrzesień) niewątpliwe według nich zwycięstwo. Dlaczego? — Słu-

chajmy:

— „Niezwyciężony olbrzym Hindenburg (Reckengestalt Hindenburgs) podniósł z poniżenia chorągiew Bismarcka, która znów powiewa na czele jego ludu. Za Hindenburgiem kroczą ramię przy ramieniu, generał ze starej armji Hindenburga i byli zaufani współpracownicy Bismarcka...”

A za nimi idzie „Ostmarkenverein”. — Hindenburg, sam kresowiec ze wschodu, jest jego prezesem honorowym”.

Dodajmy do tego, że przywódcą racywicy niemieckiej został „tajny radca” Hugenberg, dawny urzędnik komisji kolonizacyjnej w Poznaniu — a przywódcami lewicy są socjaliści dr. Müller i dr. Breitscheid, znani ze swego łakomstwa na „korfarzy pomorski”. Dr. Müller jest nawet kanclerzem niemieckim przyjąwszy tę godność z rąk „boga wojny” Hindenburga.

Bojowe oddziały, przeznaczone do zdobycia wschodniej „ziemi obiecanej”, stoją już na wydłużonej linii od prawego skrzydła do lewego, zgodnie ze sobą w tem że trzeba ruszyć naprzód całym frontem. Główna armja uzupełnia się jeszcze i czeka dogodnej sposobności. Przednie strażki już działają. Prowadzą głęboki wywiad i wleiskają się do wnętrza kraju.

„Nach Osten wollen wir reiten” (chcemy podążyć na Wschód) — śpiewają ponownie potomkowie krzyżaków, wybierając się na rabunek ziem polskich. Idą razem, karnie, zwartemi szeregami. Kiedy przyjdą i czy wogóle przyjdą? — Czy znajdą przed sobą niezłamaną zapórę, zbudowaną wspólnymi wysiłkami narodu polskiego?

NA ROZKAZ DUCHA.

Król spirytystów angielskich Conan Doyle

ZAMIERZA DOKOŃCZYĆ ZACZĘTEJ POWIEŚCI CONRADA — KORZENIOWSKIEGO.

Mało ludzi wie, że słynny autor Scherlocka Holmesa jest katolikiem, jeszcze mniej, że jest wychowankiem Jezuitów, ale prawie wszyscy jego czytelnicy wiedzą, że jest zapalonym spirytystą.

Głośne były produkowane przez niego fotografie rusałek i karlików, zdejmowane rzekomo przez dwie dziewczynki prowincjonalne, a niemniej głośne komunikacje z duchami zmarłych ludzi współczesnych. Ostatnio jednak sensacyjność tych komunikacji, rzekomych, czy prawdziwych, dosięgła szczytu, gdyż Conan Doyle zdołał podobno nawiązać stosunki z marszałkiem Haigem, wodzem angielskim podczas wielkiej wojny i z wielkim pisarzem Józefem Conradem-Korzeniowskim.

Rozmowy z Haigem mniej nas obchodzą, raz, że to obca dla nas osoba, a powtóre, że to, co duch Haiga miał powiedzieć Conan Doyle’owi, było przeznaczone jedynie dla rodziny marszałka i nie zostało podane do publicznej wiadomości.

Co się zaś tyczy Conrada-Korzeniowskiego, to Conan Doyle go nie wywoływał,

tylko raczej odwrotnie: duch Conrada szukał Conana Doyle’a.

Mianowicie do niego zgłosiło się pewne medjum, które oświadczyło mu, że jakiś duch je napastuje, prosząc o połączenie z Conan Doyle’em. Urządzono więc wspólny seans, a wtedy pokazało się, że to duch Conrada-Korzeniowskiego, który prosił Conan Doyle’a, ażeby dokończył powieści, którą Conrad pozostawił nieskończoną z powodu nagłej śmierci.

Conan Doyle jest przekonany o prawdziwości tych wieści z zaświatów, które w Anglii zrobiły wielkie wrażenie.

Instrumenty

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych FELIKSA BO-NIEWICZA Łódź, ul. Targowa 1. 3a. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA
SIWIZNE

Orientine
REGÈNE-
RATEUR

CIENIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 9

W rocznicę zamachu stanu

Zamach na konsula polskiego w Pradze

Ukrainiec, członek U. O. W., strzela do reprezentanta Rzeczypospolitej

Jako do przedstawiciela znienawidzonego państwa

Praga, 31-10 (aw)

Dziś rano do konsulatu polskiego w Pradze wszedł jakiś człowiek w wieku lat około 30, który — znalazłszy się na piętrze — rzucił na korytarzu flaszkę z benzyną, a na rozlany płyn rzucił zapaloną zapalke, po czem zaczął uciekać.

Na schodach natknął się na konsula polskiego, dr. Tadeusza Lubaczewskiego, który właśnie wysiadł z samochodu, udając się do biura. Nieznajomy osobnik strzelił w kierunku konsula, jednak chybił, przyczem kula utkwiała w ścianie. Nie czekając na rezultat strzału wybiegł napastnik na ulicę, zdążył jednak ubiec kilkadziesiąt metrów, gdy został przez przechodniów ujęty.

Po doprowadzeniu niebezpiecznego osobnika do komisariatu okazało się, że jest to 29-letni Tadeusz-Mikołaj Pasiuk, Ukrainiec. Wyjaśnił on, iż usiłował zabić konsula Lubaczewskiego, którego nienawidzi jako reprezentanta Polski. Wybrał dzień dzisiejszy dlatego, iż dziś przypada rocznica podjęcia przez Ukraińców walki z Państwem Polskim, jutro zaś mija lat dziesięć od chwili ogłoszenia Niepodległego Państwa Ukraińskiego.

Przy aresztowanym znaleziono rewolwer z ośmiu nabojami i dwa egzemplarze ukraińskiej „Surmy“. W treści pism zawierały

się artykuły, w których ukraińska organizacja wojskowa grozi, iż za wyroki na działaczy ukraińskich, członków U.O.W., jak n. p. Ordynca, Plachtyne, Mirosza, Koźmierzuka i innych, odpowie organizacja ta terrorem, stosowanym do reprezentantów Rzeczypospolitej zagranicą.

Pasiuk oświadczył, iż nie może być wydany władzom polskim, zamachu bowiem dokonał nie na terenie eksterytorjalnym, w gmachu konsulatu, lecz już na ulicy, co zresztą nie jest zgodne z prawdą. Benzynę rozlał

i zapalił dla wszczęcia popłochu, skutkiem którego mógłby łatwiej dokonać zamachu. W rezultacie swoich zeznań domaga się Pasiuk sądenia go przez sąd czechosłowacki.

Popołudniowa prasa czechosłowacka wyraża ubolewanie, że Ukraińcy wybrali ten rytoryczny Czechosłowacji do realizowania swoich rachunków z Polakami.

(Słusznie — zawdzięczać to jednak należy samym Czechom, które nie tylko tolerują u siebie działaczy ukraińskich, lecz nawet często faworyzują ich — p. r. A. W.)

Na pohybel Lachy

Jubileusz ogłoszenia niepodległości Ukrainy

Obchodzony będzie uroczystie przez kler ukraiński w Lwowie

Lwów 31-10 (aw)

W związku z rocznicą zamachu stanu we Lwowie odbędzie się jutro w cerkwi Preobrażeńskiej o godz. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo, zaś w godzinach popołudniowych uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jura.

W dniu 4 listopada nastąpi ustawienie i poświęcenie nowych krzyży na grobach poległych „siczowców“ ukraińskich na cmentarzu Łyczakowskim.

(Czy władze w powyższem nie widzą cech przestępstwa? p. r.)

Zderzenie okrętów u brzegów Kornwalji

Pięć osób utonęło

Londyn 31-10.

Koło brzegów Kornwalji w pobliżu przylądka Lizard zderzył się wskutek gęstej mgły parowiec angielski „Mansepool“ o pojemności 4894 ton z niewielkim stat-

kiem towarowym lotewskim „Horn“ o pojemności 641 ton. Statek lotewski zatonął. Zdołano uratować 10 osób, zaś pięć osób utonęło.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąsackiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane nam adwocackie w podobnym do naszego opakowaniu.

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry

Rwące, klujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, klucie w rękach, w różnych częściach ciała, nawet całkowite wrodoz występują często jako skutek cierpienia reumatycznego i podagrycznego które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPOZYCJA

uleczająca, rozpuszczająca kwas moczowy kuracją woda mineralna, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc służy takżę jako uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAZDEMU PRÓBA BEZPŁATNA

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urzędowanych skądś, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości i prawdziwej skuteczności. August Marzke, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalstr. 5. Oddział 47.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 30-X 1928 r. 2833

— Dla dorosłych: —

Wschód Słońca

(SUNRISE)

W rolach gł.: George O'Brien Janot Gayno i Margaret Livingston

— Dla młodzieży: —

Karjera Chaplina

Komedja w 10 aktach.

Do akt Nr. 1193 1928 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ul. Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B. Rozner i Sp.“ i składających się z części samochodowych oszacowanych na sumę zł. 1,090.

Łódź, dn. 29. X. 1928 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Do akt Nr. 17 1928 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ul. Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12. XI 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Targowej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Henryka Bernata i składających się z maszyn do heblowania drzewa oszacowanych na sumę 2,700 zł.

Łódź, dn. 27. X. 1928 r.

3011 Komornik: S. Zajkowski.

„Sejm nie będzie skreślał wydatków niezbędnych”...

Na marginesie otwarcia sesji sejmowej!

Warunki współpracy rządu z Sejmem

Klub P. S. L. „Piast'a” próbuje zmienić kierunek

Warszawa 31-10.

Rozpoczynając się dziś sesją sejmową otwierali pod znakiem zapytania, o ile chodzi o wzajemne stosunki rządu i sejmu.

Rząd, jak mówią w kołach B. B. gotów jest współpracować z sejmem i dążyć do polepszenia wzajemnych stosunków pod 3 warunkami, a mianowicie, że

1) budżet będzie rozpatrywany przez Sejm w atmosferze rzeczowej krytyki, a nie walki politycznej;

2) Sejm nie będzie wbrew woli rządu podwyższał wydatków państwowych;

3) Sejm nie będzie skreślał wydatków niezbędnych dla zaspokojenia istotnych potrzeb państwa.

W razie zastosowania się przez parlament do tych zasad, koła B. B. przewidują znaczne polepszenie się stosunków między Rządem a Sejmem.

Takie polepszenie się stosunków, jak zapewniają w kołach poinformowanych stałoby się dopiero platformą, na której mogłaby być rozpatrywana sprawa zmiany konstytucji.

Warszawa 31-10.

Od rana zapełniły się kuluary sejmu posłami, którzy żywo radzą nad programem sesji. Obradują kluby, względnie prezydja klubów.

Duże zainteresowanie budzą obrady klubu „Piasta”, co do których krążą pogłoski, że dyskusja ujawnia coraz bardziej tendencje panujące w „Piastcie” do przejścia od opozycji bezwzględnej do t. zw. opozycji rzeczowej.

Klub Narodowy zgłosi wniosek, domagający się zmiany dekretu o ustroju sądownictwa w kierunku przywrócenia niezależności sądom i ograniczenia ingeren-

cji rządu w przenoszeniu i pensjonowaniu sędziów zwyczajnych oraz członków Trybunału Administracyjnego.

Klub Socjalistyczny poruszyć ma przed porządkiem dziennym sprawę konfiskaty pism.

Co do porządku prac Sejmu, to, wedle projektu ustalonego przez Prezydium Sejmu, następne posiedzenie Sejmu odbyć się ma 5 w poniedziałek, następnie 9-go, 10-go zaś krótkie 15-minutowe posiedzenie z okazji 10-letniej rocznicy niepodległości.

Na dzisiejszym posiedzeniu obecny był cały rząd z premierem Bartlem na czele.

Rząd wnosi do Sejmu cztery nowe podatki:

1) Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

2) Projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych.

3) Projekt ustawy, o upoważnieniu ministra skarbu do obniżenia podatku prze-

mysłowego od obrotu.

4) Projekt ustawy, zmieniającej ustawę o podatku od lokali.

Warszawa, 31-10 (tel. wł.)

Po otwarciu posiedzenia Sejmu i kilku wstępnych przemówieniach zabrał głos minister skarbu, Czechowicz, mówiąc obszernie o wytycznych polityki rządowej, w obszernym budżetowym. Przemówienie ministra trwało około 40 minut.

Po odczytaniu expose posiedzenie zostało odroczone do wtorku 6 listopada rb.

Warszawa 31-10 (aw)

Dzisiaj o godzinie 18-ej wznowiono narady w klubie parlamentarnym „Piasta”. W naradach wziął udział pos. Witos, Rataj i dr. Michalkiewicz. O godz. 20-ej obrady przerwano, odraczając je do wtorku przyszłego tygodnia.

Krążą wersje, iż klub „Piasta” zamierza zmienić swą politykę do rządu przez pójście na pewne kompromisy.

Jeszcze jedno „votum nieugiętości”

PRZECIW STRAJKOWI W MAGISTRACIE

WYSTĘPUJĄ RÓWNIEŻ WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W ŁODZI.

Pierwsze Łódzkie Stow. Nieruchomości skierowało do M. S. W. pismo treści następującej:

„Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych. Magistrat Łódzki wybrany przez ogół mieszkańców dla sprawowania gospodarki miejskiej i administrowania majątkiem miasta, zamiast stać na gruncie obowiązującego prawa i rozumu, uczciwą bezstronną pracą dla dobra wszystkich mieszkańców dbać o dobrobyt i rozwój całego miasta, wbrew logice i elementarnym zasadom uczciwości, jedynie dla zyskania sobie mas, ogłosił strejk w Magistracie to jest przyłączył się do strejku włóknarzy, powiększając tym sposobem szeregi strejkujących o kilka tysięcy pracowników i robotników miejskich, tem swoim wystąpieniem nadał strejkowi włóknarzy charakter strejku powszechnego i politycznego, co ze względu na znaczenie Łodzi odbiło się szerokim echem poza granicami Państwa. Uważamy, że tego rodzaju działalność partyjno-polityczna Magistratu łódzkiego jest niezbitym dowodem przekroczenia praw i obowiązków ciała samorządowego i jawnie szkodliwym działaniem na szkodę mieszkańców przemysłowej Łodzi, jak kupców, rzemieślników, przemysłowców własności nieruchomej i wielu tysięcy robotników niezwiązanych z włóknierzami.

Dalsze więc pozostawanie tych fałdzi na czele samorządu miejskiego uważamy za niemożliwe i wysoce niebezpieczne dla moralnego rozwoju naszego miasta i bezpieczeństwa Państwa.

Dla tych powodów zwracamy się do Pana Ministra o zamianowanie Komisarza

Rządowego dla uzdrowienia tej ciasno partyjnej polityki. Jednocześnie jaknajusilniej protestujemy by pracownicy miejscy, którzy bez żadnej przyczyny ku temu zastrejkowali mieli za czas strejku zapłacone. Jeżeli bowiem robotnik bezpośrednio zainteresowany w walce o swój byt, traci zarobek, to wypłacenie pensji próżnującym strejkowiczom z naszych podatków byłoby kradzieżą grosza publicznego.

Mamy nadzieję, że władze państwowe zainteresują się dotychczasową działalnością Magistratu łódzkiego, jak i reklamarską jego filantropją.

Udzielenie pomocy jednej części ludności przeciwko drugiej z jej środków podatkowych jest niedopuszczalne w Państwie praworządne. Tolerowanie tego rodzaju polityki socjalistycznego Magistratu m. Łodzi da prawo Magistratom o innej ugrupowaniu politycznym do działalności wręcz przeciwnej, co w rezultacie doprowadzi ideę samorządu do zupełnej zatury a Państwo do rozkładu.

I-sze Stowarzyszenie Właśc.

Nieruchomości m. Łodzi
i Województwa Łódzkiego
z roku 1907. Pomorska 21

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa 31-10 (tel. wł.)

Dnia 2 listopada wyjeżdża do Królewca delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Do delegacji wchodzi pp.: naczelnik wydziału wschodniego Hołowko, szef gabinetu ministra Szumlański, radca Tarnowski, oraz sekretarz jenerałny Perkowski.

I tym czasem przewidywania

nas nie zawiodły. Znana ze szczęścia największa kolektura Loterii Państwowej na Województwo Łódzkie

SAMUEL WEINBERG Piotrkowska 58

wypłaciła już swoim graczom w 17 loterii przeszło CWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH

Proszę się przekonać, tamże pozostałe losy do 1-ej klasy do nabycia.

Kino Dom Ludo

PRZEJAZD Nr. 34 277—

Dziś

Wspaniały film p. t.

Dziś

„Kobieta z milionami”

wzruszający dramat żyeliowy
w rolach głównych znakomita para wirtuozów ekranów

Pat O'Mally i Mc Busch

Na śmierć i życie walczą dwie kobiety o jednego mężczyznę

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po poł I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Z minionych dni.

Nieczemny knecht pruski

Witał Niepodległość Polski kulą i bagnetem

Morując bezbronną młodzież na ulicach Wilna

W „Dzienniku Wileńskim” znajdujemy bardzo aktualne z racji dziesięciolecia trwania państwa polskiego wspomnienia, charakteryzujące nastrój Niemców z Ober-Ost wobec niepodległości Polski. Wspomnienia te, pióra p. W. Stanisławskiej, przytaczamy poniżej z małymi wyjątkami, w całości.

„Niemcom coraz gorzej działo się na froncie zachodnim, a rewolucja, t. zw. Spar-takowców wisiała na włosku. W Wilnie panoszyli się jeszcze, mszcząc się na bezbronnej ludności za niepowodzenia we Francji. Występowali tu z wrodzoną sobie butą, zachłanni, brutálni i przedewszystkiem... żarliwi — dosłownie, bo obrabowali nas ze środków żywności doszczętnie, na rzecz swoich w Niemczech, lub w celach paskarskich tamże.

Mieszkańcy Wilna, którym dotychczas radosnej wieści o orędziu Wilsona, uznającym Polskę jako naród wolny i niepodległy, uczyć nie dozwolono, zwrócili się, z Komitetem Edukacyjnym na czele, do władz niemieckich z prośbą o pozwolenie odprawienia dziękczynnego nabożeństwa w Katedrze i udekorowania emblematami narodowymi miasta. Pozwolenie to uzyskali.

Po szkołach, pracowniach przygotowywać zaczęto skromne dwubarwne sztandary dla udekorowania domów, a okazałszy z wyszytym Orłem Białym do pochodu przez ulice. Nikt nie wiedział, czy pochód ten się odbędzie, czy na niego pozwolenie uzyskano, lecz każdy czuł, że jeśli pochód wyruszy z Katedry do Osirej Bramy — jak projektowano — będzie to spontaniczny odruch wdzięczności, tysięcy serc za Ojczyznę niepodległą, która z tych walk tyfanicznych powstać musi. W „Kole Patryjotek” już dawno miano przygotowany piękny sztandar adamaszkowy, amaranutowo-szafirowy z Białym Orłem wypukło haftowanym. Nadeszła niedziela 20 października. Dzień był chmurny, lecz ciepły. Od wczesnego ranka ulica Mickiewicza (dawniej Świętojerska), Wileńska, Wielka powiewały mnóstwem biało-czerwonych flag, barwnych kilimów i dywanów spływających z okien i balkonów.

O godz. 10 rano grupami i pojedynczo śpieszyły tłumy na nabożeństwo do Katedry, tłumy przejęte radością na widok barw i znaków narodowych pierwszy raz po latach niewoli rozkołysanych nad miastem. Szkoły przygotowane, zawadowe,

gimnazja, skauci — wszystko posuwało się środkiem ulicy na Plac Katedralny. Wkrótce Katedra napelniła się tak ciasno, że z szeroko otwartych drzwi głównych i bocznych cała fala ludności wylewać się zaczęła na Plac. Przestrzeń między ul. Zamkową i Katedrą oraz Katedrą a Świętojerską pokryły rzesze ludności, wśród której gęsto szarżały grube mundury legionistów z rozwiązanej formacji wojsk polskich na terenie Rosji gen. Dowbor-Muśnickiego. Większość wśród nich była wilmian, którzy różnymi drogami, wśród niebezpieczeństw i trudów przedarli się do rodzimego miasta czy okolicy. Wszyscy byli w mundurach i czapkach — ale bez broni.

Wśród głębokiej ciszy odbywało się nabożeństwo w Katedrze potem kazanie, a tłumom na placu tylko dźwięk dzwonek ministrantów oznajmiał o przebiegu modlitw. W czasie podniesienia tłumu na ulicy pokłękali na bruku. Organy ozwały się potężną pieśnią „Święty Boże” — którą podjęły i tłumy na zewnątrz Katedry, a wreszcie jakby z jednej pierśi wzniosła się pod chmurne niebo i pod sklepienie Katedry „Boże coś Polskę...”

(D.c.n.)

GŁÓWNE TRONY ZABORCÓW ZACHWIANO

BEZ SŁOWA

Szef sztabu generalnego biegnie z wiadomościami do cesarza:

— „Stosunki pogarszają się z godziny na godzinę. Wszelkie widoki kontynuowania walki w tych warunkach znikły. Niewiadomo kiedy pertraktacje dyplomatyczne o rozejm i pokój się rozpoczną. Dlatego proszę W. C. Mość o niezwłoczne zgłoszenie się do głównej komendy włoskiej z prośbą o wszczęcie natychmiastowych pertraktacji o zawieszenie broni”.

Cesarz Karol namyślał się krótko. Potem kiwnął głową na zgodę. Bez słowa.

Już 23-go października po południu otrzymała komisja austriacka, zebrana w Triencie pod przewodnictwem gen. Webera rozkaz udania się do Włochów z prośbą o rozejm na podstawie 14-tu punktów Wilsona PRZYJMIEMY WSZYSTKIE WARUNKI.

„Aby zakończyć zupełnie zbyteczny przelew krwi, jesteśmy gotowi zawrzeć rozejm, przyjąć wszystkie warunki, nienaruszające honoru armji, lub nierównające się katastrofie. Gdyby jednak zażądano transportu koleją wojsk ententy przez tereny austro-węgierskie, to żądanie takie zostanie bezwzględnie odrzucone”.

OSTATECZNE ROZPORZĄDZENIE.

Równocześnie telegrafował szef c. i k. sztabu generalnego do głównego dowództwa niemieckiego, do Hindenburga:

— „Przygnębiony donoszę W. E. o panujących stosunkach.

Wojska, bez względu na narodowość, przeszło 30 dywizyj, nie chcą dłużej walczyć. Części poszczególnych pułków opuszczają samowolnie pozycje; właśnie odmaszerował cały pułk rezerwy. Formacji marszo-

wych nie można wcielić do linii frontowej. Wojska węgierskie oświadczają, że nie będą dłużej walczyć i domagają się odwołania ich do kraju, który jest w niebezpieczeństwie, a wróg u bram ojczyzny. Dowódcy są bezsilni. Z podziwu godną wytrwałością walczą oddziały na pozycjach, ponieważ skutki walki nie uległy politycznemu rozkładowi. Jednakże ich wytrwałość maleje. Dowódz lub złusowanie wykluczone. Wojsk, znajdujących się w otępieniu w żaden sposób nie można poprowadzić na front. Marynarka w Polli oświadcza, że z dniem 1 listopada opuści okręty, podzieli się dobytkiem i utworzy rady żołnierskie. Zgodnie domagają się wyżsi dowódcy natychmiastowego zawieszenia broni, inaczej grożą bezapelacyjnie anarchją i bolszewizmem. Dowódz żywności niedostateczny, komunikacja kolejowa w niektórych częściach kraju podtrzymywana z trudem, położenie w kraju zagmatwane i bez ratunku.

W tych warunkach trzeba ratować co można. Ponieważ idzie o godziny, trzeba działać szybko. Komisja szuka kontaktu z włoskim dowództwem głównym, by pertraktować o rozejm. — Arc.”

NIEUFNOŚĆ WŁOCHÓW.

29-go października dotarł parlamentarjusz austriacki, kapitan sztabu generalnego, Ruggera, przez sferę ognia do linii 26 dywizji włoskiej. Włoskie dowództwo zakwestjonowało jego dokumenty, żądając osobistego stawienia się gen. Webera, przewodniczącego austriackiej komisji rozejmowej

1-go listopada wieczorem dowiedziano się o warunkach rozejmu, ustalonych przez aljantów. Aljanci żądali:

TWARDE WARUNKI

— „Natychmiastowego zaprzestania akcji wojennej na lądzie, morzu i w powietrzu”.

— „Całkowitej demobilizacji w Austrii

i na Węgrzech i wycofania wszystkich oddziałów z frontu”.

— „Ewakuacji wszystkich, od chwili wybuchu wojny zbrojnie okupowanych terenów”.

— „Prawa koalicji do swobodnego rozmieszczenia wojsk w Austrii i na Węgrzech i zajęcia punktów strategicznych”.

— „General Weber nie przyjął twardej i druzgocącej warunków. Nie było jednak żadnego wyjścia. Około północy z 2 na 3 listopada zapadła na posiedzeniu rady koronnej pod przewodnictwem cesarza Karola uchwała o zgodzie na warunki. Uchwała łona treść ostatecznego rozkazu:

— „Wszystkie warunki rozejmu zostaną, jeżeli nie będzie można osiągnąć bez straty czasu złagodzenia, przyjęte”.

A JEDNAK — PRZYJĘTE.

I warunki zostały przyjęte. Tron drugiego zaborcy austriackiego, runął. Godzina sprawiedliwości wybiła wielkim i dźwięcznym głosem.

Naród polski, któremu narzucić chciało nie tylko przymierze wojenne z tym tronem, lecz i cezur wojenny, przeciw tym, którzy mu wolność mieli, z utęsknieniem spoglądał na zachód, gdzie Orzeł Polski nad błękitną armją gen. Hallera roztoczył skrzydła, aby ciężko zadać ostateczny zabójczy cios.

Z OCZYMA ZWRÓCONYMI NA ZACHÓD.

I naród polski radował się, że nie uległ podszeptom szaleńców, którzy los jego chcieli przykuć do tronów, skazanych na zagładę, do kerem, tonących w anarchji, do berła, skruszonego zwycięstwami sprzymierzonych armji sojuszników.

W Paryżu ras przygotowywano się do porachunków za setki lat krzywdy bezprawia. W Paryżu polska racja stała formowana rękami Romana Dmowskiego czuwała.

— 300 —

Cuda dobrej organizacji

300 rozwodów dziełem dwu panien

Świetnie prosperujące przedsiębiorstwo rozwodowe zlikwidowane zostało przez policję

Nowojorska policja aresztowała onegdaj niejaką miss Larsen wraz z dwoma jej sekretarkami, gdyż miss Larsen utrzymywała „biuro dostarczania powodów do rozwodu“. Okazuje się, że ta osobliwa instytucja miała bardzo liczną klientelę, rekrutującą się ze sfer zamożnych kobiet.

Dochody były duże i umożliwiły właścicielce luksusowy tryb życia. Miss Larsen pozostawała w kontakcie z kancelarjami znanych adwokatów. Jeżeli do adwokata zgłasza się klientka, oświadczając, że pragnie rozwieść się, a nie może znaleźć decydującego powodu dla sądu, to odsyłano ją do miss Larsen. Kierowniczką „Biura“ dostarczania powodów do rozwodu, posługiwała się wówczas swymi sekretarkami, młodemi, urodziwymi, eleganckimi osobami. Zwykle sprawę przeprowadzano według pewnego szablonu... Mąż, o którego w danym wypadku chodziło, otrzymywał bilecik z zaproszeniem od zachwyconej nim nieznanym jomej do teatru lub do kina.

„Tyle opanu słyszałam dobrego, a twarz pańska jest niezwykle sympatyczna i ujmująca, pragnęłabym zawrzeć z panem znajomość“.

Niewiele z pośród upatrzonych ofiar wymknęło się chytrym agentkom biura. Większość mężów szła na lep ponętnego wezwania. A każdy z nich przekonawszy się, iż autorką bileciku jest ładna i młoda niewiasta, chętnie godził się na drugie i trzecie spotkanie.

Przy czwartej schadzce zjawiała się zazdrosna żona w towarzystwie detektywów... Małżonek przychwytywany na zdradzie nie mógł przeczyć faktowi i powód do rozwodu gotowy...

Biuro po zrzecznym zainscenizowaniu tej awanturki przedkładało rachunek, którego płatca, adwokat wnosił skargę rozwodową i sąd uwalniał żonę od męża, przy czym małżonek jako strona winna pokrywał wszelkie koszty.

Według dotychczasowych obliczeń sekretarki pani Larsen spowodowały 300 procent rozwodowych. Honorarja w niektórych wypadkach dochodziły do 2,000 i 3,000 dolarów. Lokal „biurowy“ władze opieczętowały.

Do czego wiedzie niedyskrecja policji.

Złośny koniec przyjemnej idylli

NIWESOŁA HISTORIA O PANU DYREKTORZE, JEGO MAGNIFICE I SEKRETARCE W SPODNIACH.

W Neapolu wielką sensację wywołał obecnie fakt wyjścia na jaw wiarygodności pewnego dobrze tam znanego bogatego dyrektora cementowni. Przed blisko 25 laty poznał on młodą dziewczynę, która się w nim zakochała. Aby uspić czujność swej zazdrosnej żony, dyrektor polecił kochance przebrać się w szaty męskie by w ten sposób móc chodzić do jego biura bez zwracania podejrzania. Pomysł był dobry młody „sekretarz“ przez kilka lat wiernie „pomagał w pracy“ swemu pryncypałowi. Dziewczyna tak przyzwyczaiła się do swych szat i przebywania na stopie koleżeńskiej w towarzystwie mężczyzn, że z czasem zupełnie zaprzestała nosić suknie damskie. Nawet w domu nie posiadała żadnej sukienki, a tylko stroje męskie.

Dopiero przed niedawnym czasem policja otrzymała doniesienie, iż pod nazwiskiem Alfonsa Onesti, sekretarza w fabryce cementu, kryje się panna nazwiskiem Convetta Daneo. „Sekretarz“ sprowadzony do komisariatu początkowo utrzymywał, że jest mężczyzną, ale przeprowadzona rewizja wykazała wręcz co innego. Po stwierdzeniu tożsamości, pannę Convettę wypuszczono na wolność, gdyż niema przepisu prawnego zabraniającego kobietom nosić ubranie męskie.

Najgorzej na tem wyszedł dyrektor cementowni, który stracił wiernego sekretarza i musi teraz znosić piekło w domu, czyż nie mu przez małżonkę. Oczywiście na „fundusz“ dyrektora, jego żony i kochanki bawi się obecnie całe miasto.

Do wiesznych ostępów

Manuel Poztes, wódz plemienia Santa Rosa

ZMARŁ SKUTKIEM PRZEJEDZENIA W 130-YM ROKU ŻYCIA.

W Vallevista w Stanach Zjednoczonych zmarł ostatnio najstarszy z amerykańskich wodzów indyjskich, Manuel Poztes, który liczył 130 lat. Mimo wieku, Manuel Poztes do ostatnich chwil nie wypuszczał z rąk swej władzy, którą sprawował nad plemieniem Indjan Santa Rosa. Zaniemógł on dopiero po

wspaniałej uczcie weselnej, jaką wydał dla swego najmłodszego prawuka, który się żenił. Śmierć sędziwego wodza oplakuje całe plemię oraz czterech synów, z których każdy liczy przeszło 90 lat, trzynastu wnuków oraz 40 prawnuków.

HALL CAINE.

103)

Więźniowie № 25

Kobietą była Greeba, a dobroduszy Sir Sigfus ze Izami w oczach wysłuchawszy jej opowiadania, od razu zainstalował ją w kuchni. Jeden tylko postawił warunek: by się zachowywała, jak nakazuje zwyczaj islandzki. Ni mniej, ni więcej. Ma przebywać w części domu dla niej przeznaczone, by jej nie widział i nie słyszał gość, mający od tam mieszkać pod jego dachem. Biedak jest zresztą ślepy i mało mówny, a wcale niewymagający.

Greeba z największą gotowością przyrzekła się zastawiać do żądania, odpowiadającego jej planom osobistym, dyktowanym przez miłość. A cel miała podwójny. Przebywając pod jednym dachem ze Złotowłosym, mogła nad nim czuwać i pielegnować go i dbać o jego wygodę. Poza tem wierzyła, że wcześniej czy później, uda się jej odzyskać jego zaufanie i miłość. Na razie nie da

mu się poznać, gdyż przestał wierzyć w jej miłość i obwiniał ją, że wyszła za niego dla dogodzenia swej dumie. Musi go tedy przekonać, że wyszła za niego nie dla stanowiska, lecz tylko dla niego samego. W sercu jego zamarała miłość, lecz z czasem, przebywając obok niego, nieznaną, niewidzianą, niesłyszaną, rozdmucha ją znowu, aż z zimnych popiołów znów buchnie płomieniem.

Pół roku minęło, a ona święcie dotrzymywała warunku postawionego jej przez księdza, żyjąc jak przystoi służącej islandzkiej w domu islandzkiego chlebobdawy. Nigdy jej nie widziano i nie słyszano, gdyż usługi osobiste spełniał stary służący. Mimo to w całym domu, dawniej ponurym i zatechłym czuć było kobiecą rękę i troskliwość.

Wiedziała, że Złotowłosy odczuł tę zmianę korzystną, bo pewnego dnia słyszała jak mówił do księdza, podnosząc swą biedną oslepiłą twarz, jakby chciał coś zobaczyć. — Dziwne, ale od pewnego czasu to mieszkanie zdaje się być zalane słońcem.

— Tak też jest — potwierdził ksiądz, a

jest to zasługa mojej doskonałej gospodyni. Biedna młoda kobieta, która niedawno straciła męża — dodał.

— Biedaczka! współczującym głosem rzekł Złotowłosy.

Słyszając te słowa, wypowiedziane z takim smutkiem, Greeba musiała użyć całej siły woli, by mu się nie rzucić do nóg, lecz pamiętna na swe postanowienie, stłumiła głos serca i milczała. W jakiś czas później słyszała znów, jak Złotowłosy pytał księdza, czy nigdy nie myślał był o małżeństwie.

— Owszem, miałem się właśnie żenić, kiedy na mnie spadła ta banicja, a narzeczoną moja nie miała odwagi towarzyszyć mi na to pustkowie. Od tego czasu nigdy już nie spojrziałem na żadną kobietę.

— Ksiądz miał zapewne widoki dojścia do wysokich godności — nieprawdaż? A ta parafia w Grimsey liczy chyba nie więcej jak sto dusz. Dla młodej dziewczyny przejście to zbyt raptowne. Tak, tak, stara historia! zakończył westchnieniem,

(D. c. n.)

„Stoimy przed epokową zmianą“ MR. SAMUEL GOLDWYN PRZEPowiada Potentat filmowy o rewolucji kinoteatralnej

Do Londynu przybył w ostatnich tygodniach jeden z najpotężniejszych magnatów filmowych, właściciel największej wytwórni filmowej w amerykańskim Hollywood. — mister Samuel Goldwyn.

Natychmiast po przybyciu uważał potentat filmowy za najbardziej wskazane skomunikować się z przedstawicielami prasy, ażeby w ten sposób powiadomić europejską opinię publiczną o wielkim przewrocie, który w nadchodzącym sezonie przygotowują amerykańskie wytwórnie w dziedzinie kinematografii. Chodzi o tak zwane „filmy grające i mówiące“, nad którymi obecnie pracuje się w Ameryce, a które w dotychczasowej produkcji filmowej wprowadzić mają potężną rewolucję. Ze względu na olbrzymią rolę, jaką w dzisiejszych czasach odgrywa kino i film w całym niemal świecie, warto się zapoznać z niezmiernie ciekawymi i interesującymi wywodami amerykańskiego potentata. Oto co oświadczył mister Goldwyn:

„Rewolucja, którą amerykańskie wytwórnie filmowe przygotowują w dziedzinie kinematografii idzie w trzech zasadniczych kierunkach:

Pierwszy — to tworzenie filmów, które wyposażone będą w kompletną ilustrację muzyczną. Obok taśmy filmowej przebiegać będzie zatem równocześnie taśma głosowa, która każdy obraz filmowy wyposażać będzie w odpowiednią ilustrację muzyczną. Muzyka dla tych taśm tworzona będzie przez najwybitniejszych kompozytorów, którzy osobiście nagrywać będą swoje kompozycje, tak, że całość stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. W ten sposób rozwiązany zostanie dość do tej pory uciążliwy problem akompaniamentu muzycznego w kinie. Od dziś dnia bowiem nawet najmniejsze miejscowości będą miały możliwość słyszenia wraz z filmem ilustracji muzycznej, stojącej na takim poziomie, jaki dotąd spotykany był tylko w największych miastach świata. Z tych względów należy też przypuszczać, że ten „grający film“ zdobędzie sobie szturmem cały świat.

Drugim kierunkiem nowej pracy jest wyposażenie filmów obok ilustracji muzycznej również w żywe słowa. W najważniejszych zatem momentach akcji filmowej, zamiast dotychczasowych żmudnych napisów dadzą się słyszeć żywe słowa i całe dialogi które niewątpliwie w silnym stopniu potęgować będą całość wrażeń i posuną akcję aż do najdalszych granic bezpośredniości. Dialogi te trwać będą najdłużej od 5 do 10 minut i znajdować się będą tylko w naprawdę ważnych, emocjonujących momentach. Zwłaszcza takie sceny, jak starcie się dwóch osobników, lub też walka z rozszalałym morzem, — albo wreszcie karkołomna jazda automobilem czy samolotem w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa, zyskają niewątpliwie przez ilustrację słowną wiele na swych efektach.

Trzeci wreszcie kierunek nowej pracy — to tworzenie filmów najzupełniej mówiących i śpiewających. — Taki film posiadać

zatem będzie obok taśmy obrazowej kompletną taśmę dialogową i muzyczną, tak, że przez cały czas akcji filmowej odzywać się będą słowa i muzyka. W ten zatem sposób film przemieni się w najzupełniejsze przedstawienie teatralne.

Najintensywniejsze przygotowania idą na razie w kierunku pierwszym i drugim. Filmy zupełnie mówiące stoją na razie jeszcze na dalszym planie, że nowy wynalazek znajdzie jak najszybsze zastosowanie świadczy fakt, iż obecnie już ponad 50 procent kinoteatrów amerykańskich poczyniło odpowiednie przygotowania celem wyświetlenia filmów grających i mówiących.

Na pierwszy ogień pójdą następujące

filmy: „Dwaj kochankowie“, „Przebudzenie“ z Vilma Banky, oraz „Ocalenie“ z Ronaldem Colmanem. Filmy te posiadać będą zupełną ilustrację muzyczną, oraz w ważniejszych epizodach zawierać będą dialog słowny.

Wywody mister Goldwyna wywarły w całej prasie londyńskiej bardzo żywe poruszenie.

„Stanęliśmy bowiem znowu przed epokową zmianą, oraz przed nowym przewrotem w dotychczasowej technice...“ — piszą czołowi publicyści angielscy.

Jak z przytoczonych wywodów wynika, jest w twierdzeniu tem bardzo dużo racji

Uśmiech Quasimoda jako... przyzwyczajenie

ZWIERZENIA WIELKIEGO MISTRZA MASKI, CONRADA VEIDTA.

„Nigdy nie marzyłem o karierze artystycznej“ opowiada Veidt, „chciałem zostać chirurgiem, nie udało się. Byliśmy biedni, zbyt wiele czasu i pieniędzy pochłonęłyby studia. Był nawet taki czas, kiedy mając lat 14 musiałem przerwać naukę w szkole średniej i szukać jakiegokolwiek zarobku, gdyż nie było z czego żyć. Po wielu poszukiwaniach otrzymałem posadę pomocnika rzeźnika. Praca była żmudna i przykra, nie podobała mi się ta „branża“. Każdą wolną chwilę poświęcałem studjom medycznym, za każdy grosz zarobiony kupowałem książki i dzieła poważne.

Nie spotykałem się z nikim, zamknięty w sobie rozczytywałem się w zbyt poważnych na mój wiek dziełach. Niektórzy uważali mnie za anormalnego. Dzięki wytrwałem i samozapartemu studjowaniu chirurgii, doszedłem do niespodziewanych spostrzeżeń. Poznałem układ kości i mięśni twarzy, spostrzegłem, że można je rozsegregować na kategorie i kolumny i przez różne ruchy mięśni dowolnie wykręcać twarz i tworzyć różne maski. Od tego czasu ulubionym moim zajęciem było przesiadywanie przed lustrem i zmienianie wyrazów twarzy na wszelkie możliwe sposoby.

Razu pewnego dostałem się na gapę po raz pierwszy do teatru Maxa Reinhardta w Berlinie. Obserwując grę artystów rozwiązałem trapiące mnie myśli: Oto gdzie się przyda moja sztuka maski. Niestety, nie tak łatwym okazało się dostanie do teatru. „Czy Reinhardt zna cię, gdzieś dotychczas występowałeś?“, spotkałem się z zapytaniem jego sekretarza. „Nigdzie jeszcze nie grałem“, odparłem. Wyrzucono mnie za drzwi. Miałem wówczas lat 19. Charakter mam jednak stanowczy i cierpliwość niezachwianą. Nie ustępowałem. Zdawało mi się, że cała moja przyszłość, całe moje istnienie zależy tylko od humoru sekretarza. I tak też prawdopodobnie było. Nie wiem zresztą czy mój upór zwyciężył, czy też dnia tego istotnie sekretarz Reinhardta był w dobrym humorze, faktem jest, że gdy po wielokrotnych uporczywych doświadczeniach się przyszedłem dnia pewnego, zostałem dopuszczony do

Reinhardta. Wysłuchał on mnie cierpliwie i w rezultacie otrzymałem próbny engagement na 6 miesięcy po 10 dolarów miesięcznie. Gdy wstąpiłem do filmu, to prawie wszystkie moje role polegały na tworzeniu masek. Niektóre z nich przedstawiały wiele trudności i wymagały dużej pracy.

Najtrudniejszą zaś w całej mojej dotychczasowej karierze i najwięcej wymagającą tworzenia „masek“ była rola Człowieka śmiechu. Długo musiałem męczyć się, zanim przysposobiłem swe usta do grymasu wiecznego śmiechu. Dziąsła me były pokryte gumą i kitem, zęby sztuczne nasadzone na własne. Gdy spojrzałem w zwierciadło, zaledwie uwierzyłem, że można z twarzy ludzkiej coś podobnego uzyskać. Żaden zawodowy baletmistrz, żaden linoskoczek ani kuglarz nie przeszedł takiej gehenny prób i eksperymentów przy uzyskaniu efektu swych sztuk, jak moje usta.

A gdy już wreszcie po takiej pracy i trudu efekt został osiągnięty ku memu i mego reżysera zupełnemu zadowoleniu, wyłoniło się nowe utrapienie. Okazało się, że mniej uciążliwym było osiągnąć uśmiech, aniżeli go się pozbyć. Po parumiesięcznej pracy mięśniami twarzy, uśmiech zdawał się być przytwierdzonym do mych ust. Nawet już po ukończeniu filmu „Człowiek śmiechu“ bardzo często, będąc w towarzystwie narażony byłem na śmiech i zdziwienie. Wielu z mych przyjaciół sądziło, że śmieję się z nich, gdy nagle spostrzegali na mej twarzy uśmiech bez przyczyny. Nawet i teraz jeszcze niekiedy jestem w głupiej sytuacji, nie umiając niekiedy wyjaśnić swego dziwnego śmiechu“.

**Kupię używaną
maszynę do pisania**

Oferty z podaniem marki i cenę pod „Maszyną“ do administracji „Rozwoju“

ŻYCIE GOSPODARZE

WĘGIEL POLSKI NA RYNKU ŚWIATOWYM.**Polski „czarny djament” ma zbyt zapewniony**

Polski eksport węglowy jest obecnie dość znaczny i położenie polskiego przemysłu górniczego o wiele lepsze, niż przed rokiem. Mimo to poważnie odczuwamy konkurencję angielską — zwłaszcza kopalniom śląskim jako największym eksporterom węgla polskiego daje się we znaki, a to na rynkach przed strejkami węglowym w Anglii opartych przez tamtejszy przemysł węglowy, tj. w państwach skandynawskich. W ciągu ubiegłego miesiąca (września) nasz eksport węgla do tych krajów zmniejszył się o 64,000 ton i wynosił wszystkiego 552,000 ton. Część tej straty powetowano jednak eksportem do krajów bałtyckich. Mimo to, gospodarcza prasa norweska stwierdza akademicki charakter obrad konferencji węglowej anglo-skandynawskiej. Pisze m. in. że kopalnie angielskie zmodernizowały i ulepszyły już swe urządzenia, ale, jak twierdzą ekonomiści i fachowcy norwescy, nie są one jeszcze w stanie konkurować skutecznie z Polską na rynku węglowym skandynawskim. Yorkshire'ski węgiel wyższy jest np. gatunkowo od polskiego, ale węgiel górnośląski jest lepiej sortowany i odpowiedniejszy dla odbiorców skandynawskich. Przytem odgrywa też dużą rolę kwestja cen. W chwili obecnej Polska zajmuje silniejszą pozycję na węglowym rynku skandynawskim, niż Anglja. Obecnie eksportuje Polska ok. 1,250,000 ton węgla miesięcznie, a mianowicie:

Belgia — 10,000 ton, Danja — do 120 tys. ton, Gdańsk — 30,000 ton, Finlandja — 60,000 ton, Francja — 40,000 ton, Włochy 55,000, Lotwa 62,000, Litwa 18,000, Kłajpeda 8,000, Holandja 2 do 8,000 ton, Norwegja 48,000, Austrja 258,000 ton, Rumunja 28,000 Rosja (sporadycznie po kilka tysięcy ton), Szwecja 243,000, Szwajcarja 16,000, Czechosłowacja 83,000, Węgry 76,000.

W eksporcie do krajów zamorskich

przechodzi przez Gdańsk przeszło pół miliona ton miesięcznie, przez Gdynię około 200,000 ton. Jak wzmożił się w ostatnich czasach eksport przez Gdynię, świadczy fakt, że gdy jeszcze w roku 1926 przez Gdynię wywożono tylko 30 tys. ton miesięcznie, po dniósł się w roku 1927 tonaż gdyniński do 54,000, a w czerwcu rb. do 130,000 ton, w lipcu do 171,000, a we wrześniu do 192,000 ton. Powyższe cyfry dotyczą jedynie eksportu, który, jak widzimy, wynosi około 1 i ćwierć miliona ton miesięcznie, podczas gdy miesięczna produkcja węgla na Śląsku samym dochodzi 2 i pół miliona, a z Zagłębiem Dąbrowskim i Krakowskim razem przeszło 3 miliony ton. Wynika z tego, że

więcej niż połowa wydobytego węgla pozostaje w kraju na własny użytek. Ko, alnie śląskie mają obecnie taki obyt, że niema już mowy o świętowaniu w dni powszednie, jak to było jeszcze przed rokiem, niektóre nawet nakładają t. zw. „siódmą szycbę”. Miały by jeszcze lepszy obyt, gdyby kolej dostarczała na czas i w dostatecznej liczbie zamawiane do załadunku w gony węglowe. Wprawdzie jeszcze około 15,000 górników na Śląsku pozostaje bez pracy, należy jednak uwzględnić dotychczasowe warunki i być zadowolonym z tego, że chociaż reszta robotników ma teraz pracę zapewnioną.

Łam ńce prawa handlowego**PRECEDENTALNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO O PRZEDAWNIONYCH WEKSLACH PRZEDWOJENNYCH.**

Na tle likwidacji stosunków z weksli t., zw. przedwojennych powstają spory rzadowe, mogące wiele zainteresować szerszą ogół publiczności. Jeden z takich sporów rozstrzygał niedawno sąd pokoju III okr. w Warszawie,

Syndyk masy upadłości sp. akc. „Bank Kupiecki Łódzki” wystąpił w dniu 30 czerwca 1928 roku przed sąd w Warszawie z powództwem przeciwko firmie „E. Bryl” w Białymstoku i żyrantowi Kleinermanowi w Warszawie, o zasądzenie należności z weksłu wystawionego i płatnego w Białymstoku w roku 1914.

Adw. Wł. Flaum, działając w imieniu pozwanej firmy „E. Bryl”, wnosil o oddalenie skargi z powodu przedawnienia, wywodząc, że moratorium wekslowe, którego mocą

wszelkie roszczenia posiadaczy weksli przedawniają się w dn. 30 czerwca 1928—Jdnosi się tylko do weksli podpadających pod przepisy kodeksu handlowego francuskiego z roku 1808, lecz nie do weksli, normowanych rosyjskim prawem handlowym, jak to ma miejsce dla weksli, wystawionych i płatnych np. w Białymstoku. Tęgo rodzaju weksle, normowane prawami obowiązującymi w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie, przedawniły się już w dn. 1 stycznia 1928 r.

Sąd, podzielaćc wywody pełnomocnika pozwanej firmy, powództwo w stosunku do firmy „E. Bryl” oddalił, zasądzając należność jedynie od żyranta Kleinermana, którego żyro, datowane w Warszawie, podpada pod przepisy kodeksu handlowego francuskiego.

G. I. M. COLE

222)

Testament Hugona Radletta

„To nieprawda! — zawołał Artur — Lord Ealing namówił mnie, w imię mojej przyjaźni dla Janka, abym uciszył całą sprawę, nawet — jeśliby zarzut okazał się prawdziwy. Dlatego nie chciałem panu nie powiedzieć, ale ten wzgląd teraz już nie istnieje!”

„Ten chłopiec kłamie — przerwał gwałtownie lord Ealing — to jest częścią spisku przeciwko mnie”.

„Niech p. Wharton skończy, co ma do powiedzenia” — rzekł Wilson.

„Protestuję!” — wołał lord Ealing.

„Po wczorajszym widzeniu się z panem — mówił dalej Artur — przyjechałem tutaj i rozmawiałem z Pasquettem. Zawiadomilem go przedtem telefonicznie o moim przyjeździe. W przeciągu pięciu minut przekonał mnie o swej tożsamości. Pokazał mi swoje fotografie od czasów dzieciństwa — i różne dokumenty, zarówno pan Ruston jak i pani Ruston, których tu zastałem — znali go również jeszcze w dzieciństwie. Wszystkie moje wątpliwości zostały rozwią-

zane. Fotografie znajdują się w tym domu. a Rustonowie każdej chwili mogą zaświadczyć, że Pasquett jest Pasquettem”.

Pan Ruston jest kupcem kanadyjskim, mieszkającym obecnie w aryzju.

„Sądzę, rzekł Wilson, — że możemy uważać tożsamość Pasquetta za stwierdzoną, ale, naturalnie, zbadamy jeszcze wszystkie dowody. No, ale w jaki sposób powstało to nieporozumienie?”

„Właśnie o tem chciałem mówić! Przypomina pan sobie pewno, iż Pasquett i Radlett byli razem w więzieniu w Turkestanie. Janek zdołał uciec, ale Radletta zatrzymano, gdy chciał ułatwić mu ucieczkę. Ale Janek nie chciał pozostawić w niewoli swego przyjaciela — wrócił z powrotem — i w końcu również pomógł mu wydostać się z więzienia. Udał się natychmiast w góry, w nadziei, iż uda im się tą drogą przedostać do Indyj. Jak Janek opowiada — było straszliwie zimno, a Radlett nosił już w sobie widoczne zarodki choroby. Był zbyt chory i słaby, aby móc iść dalej. Musieli za trzymać się po drodze... Janek opiekował się nim tak troskliwie, jak tylko mógł — ale tam właśnie na wyżynie Pamirskiej — Hugo Radlett umarł. Janek opowiedział mi dokładnie, w jakich to się stało okolicznościach. Radlett położył głowę na jego kola-

nach. Przez jakiś czas nie mógł wydobyć z siebie głosu... Nagle uniósł głowę: „Już koniec ze mną Janku! Daj mi kawałek papieru, abym mógł coś napisać. Muszę zrobić testament. Wtedy umrę w spokoju”.

Janek próbował go uspokoić, ale Radlett odezwał się znowu: „Chcę, abys ty wziął wszystkie moje pieniądze! Daj mi ołówek i kawałek papieru”. Zaczął pisać, ale nigdy tego nie skończył... Niech pan patrzy, oto, co napisał! Janek wręczył mi to wczoraj, abym panu pokazał.

Artur wyjął z portfela kawałek papieru i podał go Wilsonowi. Wilson odczytał najpierw cicho napisane na nim słowa — później powtórzył je półgłosem:

„Memu przyjacielowi i wspólnikowi, Janowi Pasquettowi, zostawiam wszyst...”

„Tak się kończy” — dodał Wilson.

„Gdy napisał to słowo — mówił dalej Artur — ołówek wypadł mu z ręki. Westchnął i wydał ostatnie tchnienie.

Janek dał mi wczoraj ten kawałek papieru, zaznaczając, że usprawiedliwia on popełniony przez niego czyn. Pozwólcie, że spróbuję opisać jego uczucie. Powiedział mi: „Nie zrobiłem nic złego Hugonowi. Hugo chciał, abym otrzymał jego pieniądze. Często mi to powtarzał.

(D. o. o.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Czwartek 1 listopada — Wszystkich Św.

TEATRY

Teatr Miejski op. „Dzieje Grzechu“ wiecz. „Danton“

Teatr Kameralny: — „Simona“.

Teatr Popularny: — „Małka Szwarzenkopf“

WIDOWISKA

Casino: — „Tajemnica Starego Rodu“

Luna: — „Ramona“

Splendid: — „Kobieta na torturach“.

Grand Kino: — „Szaleńcy“.

Odeon: — „Hjenty nocny“

Palace: „Dziewczę a la garconne“.

Capitol: — „Chicago“

Dom Ludowy: — „Kobieta z milionami“

Miejski K. O. „Wschód słońca“

Wiadomości bieżące.**Nocne dyżury aptek**

Dziś w nocy, dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Wypłata zasiłków umysłowym bezrobotnym

Wypłata zapomóg dla pracowników umysłowych przez K. Chorych w Łodzi rozpocznie się w piątek dnia 2 listopada br. od g. 9—14 pp. Osoby korzystające z zasiłków winny mieć przy sobie legitymację i zaświadczenie P. U. P. P. a, dowód osobisty, oraz książeczkę ubezpieczeniową Z, U, P, U. (p)

KURS DLA BADACZY MIĘSA.

W dniu 2 listopada rb. o godzinie 17-ej, w sali Trichinoskopijnej Rzeźni Miejskiej nastąpi otwarcie kursu dla badaczy mięsa i trichinoskopistów. (n)

CHOLERA DROBIU.

Miejski Urząd Weterynaryjny podaje do wiadomości, że w Łodzi przy ul. Karolewskiej (za mostami kolejowymi - domy magistrackie) stwierdzono chorobę drobiu. (n)

Pomoc dla strajkujących

Dziś odbędzie się posiedzenie związku Chrześcijańskiego, na którym omówiona zostanie kwestja pospieszenia z pomocą materialną strajkującym robotnikom Wdzewskiej Manufaktury. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie prawdopodobnie w ten sposób, że potrzebny fundusz zapomogowy powstanie, ze składek dobrowolnie składanych przez robotników pracujących. (p)

POD SAMOCHODEM.

Wezoraż o godzinie 5 po poł. przy ul. Aleksandrowskiej zdarzył się wypadek przebiegania samochodem, usiłującego przebiec jezdnię przechodnią, 70-letniego starca, izraelity, ciężko ranny wyszeptał, że mieszka na Bałutach przy ul. Krótkiej 4. Nieostrożnego szofera aresztowano. (p)

STRAJK DUKARZY AKCYDENSOWYGH TRWA

MINIMALNA PODWYŻKA PŁAC NIE ZOSTAŁA PRZEZ STRAJKUJĄCYCH PRZYJĘTA.

Już od trzech tygodni trwa bezrobocie drukarzy akcydensowych, przedłużającym się strajkiem zainteresował się Główny Inspektor Pracy, który odbył konferencję wspólną pracowników z pracodawcami. Na pierwotnych konferencjach właściciele drukarni zaoferowali 10 proc. podwyżkę dla wszystkich kategorii, z czego 5 proc. byłoby płatne natychmiast po podjęciu pracy, pozostałe zaś 5 proc. dopiero w grudniu. Na warunki powyższe nie zgodzili się, utrzymując swe

pierwotnie wystawione żądania w wysokości 50 proc. Na wczorajszej konferencji drukarze zmienili warunki ofiarowując dla drukarzy 80 zł. tygodniowo i dla litografów 100 zł. tygodniowo. Właściciele drukarni zaproponowali ostatecznie dla drukarzy zarabiających 50 zł. tygodniowo 15 proc. podwyżki, a dla zarabiających od 50 zł; w zwykłym 10 proc. Na warunki powyższe drukarze nie zgodzili się, wobec czego strajk trwa. (p)

—oOo—

Strajk w rzeźniach trwa

ZAMIAST AKCJI MEDYCYJNEJ — SKŁADKI DLA STRAJKUJĄCYCH.

Trwający już od trzech tygodni strajk robotników w rzeźniach przeciąga się w nieskończoność.

Dotychczasowe pertraktacje rozbiły się o opór pracodawców i nie doprowadziły do żadnego porozumienia.

Związek zwrócił się do wszystkich po

krewnych organizacji w całej Polsce z wezwaniem do zbierania składek dla strajkujących i niezależnie od tego przybył do Łodzi członek zarządu centrali warszawskiej celem prowadzenia dalszej akcji strajkowej. (bip)

—oOo—

Pośpiech P. P. S. lewicy

PIERWSZĄ ODEZWĘ PRZEDWYBORCZĄ WYDAŁ KOMITET LISTY Nr. 10.

Na murach miasta ukazała się pierwsza odezwa przedwyborcza do kasy chorych, wydana przez listę Nr. 10 delegatów fabrycznych opozycji związkowej i P.P.S.-lewicy.

Na niedzielę zwołano już szereg wieców, głównie komitetów wyborczych partji

politycznych robotniczych.

Jeden z czołowych kandydatów listy Nr. 10, przewodniczący związku pluszowników Jan Izrael, został aresztowany i po dwóch dniach pobytu w areszcie wypuszczony na wolność. (b)

—oOo—

Próżne wysiłki wolnomysłicieli łódzkich

WOJEWÓDZTWO ODRZUCIŁO REKURS o COFNIĘCIE DECYZJI ODNOŚNIE ZAMKNIĘCIA STOWARZYSZENIA.

Jak już donosiliśmy, starostwo grodzkie poleciło rozwiązać stowarzyszenie wolnomysłicieli polskich, a na złożony przez prezesa stowarzyszenia p. Hanemana rekurs, województwo odpowiedziało następującym pismem: „Urząd wojewódzki w Łodzi, nie wchodząc w meritum sprawy, wniesione odwołanie zarządu koła stow. wolnomysłicieli polskich odrzuca, bowiem komisariat rządu na m. stoł. Warszawę z dniem 12 maja rb. zawiesił działalność zarządu głównego stow. wolnomysłicieli polskich w Warszawie na skutek udowodnie-

nia przeciwpaństwowej działalności wymienionego stowarzyszenia, a koło w Łodzi nie jest jednostką prawną, lecz częścią składową zawieszono stowarzyszenia, związaną z nią organicznie, z chwilą więc zawieszenia centrali tem samem zostają zawieszono wszystkie jej oddziały, a więc i koło w Łodzi, które nie ma legitymacji prawnej do występowania z odwołaniem na decyzję starostwa grodzkiego w Łodzi w sprawie zawieszenia koła w Łodzi, bowiem prawo ingerencji przysługuje tylko centrali, a nie kołu“. (bip)

—oOo—

Pod wpływem pomieszania zmysłów

PO NIEUDANYM ZAMACHU NA WĘŻA POPEŁNIA ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Przed paru dniami niejaka Bajla Pacanowska, zam. przy ul. Lipowej 60, oblała swego męża jakimś gryzącym płynem w przystępie szału.

Onegdaj Pacanowska postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu odkręciła kran u maszynki gazowej, jednak zamach spostrzeżono i udaremniiono w ostatniej

chwili. Wezoraż w nocy, gdy wszyscy spałi, Pacanowska postanowiła jednak popełnić samobójstwo i opuściwszy łóżko wyskoczyła z okna trzeciego piętra. Przypadkowo spadła ona na drewniany mostek i odniosła tylko ciężkie okaleczenia, tak, że w ciężkim stanie odwiozło upartą denatkę pogotowie do szpitala. (bip)

Upadek z tramwaju

Wczoraj przy zbiegu ulic Orlej i Kilińskiego upadł z tramwaju linii Nr. 4 Zygmunt Kozłowski lat 14, sprzedawca gazet, zamieszkały przy ul. Zagajnikowej 89. Nieostrożność swą przypłacił dotkliwym potłuczeniem, odnosząc rany darte prawego stawu łokciowego. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia. (p)

Związków i stowarzyszeń.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Dnia 4 listopada r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Łódz. Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa Wojewódzkiego Związku Oficerów Rezerwy, 2) Udział w święcie dieściolecia Niepodległości Polski, 3) Wolne wnioski.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

We wtorek dnia 30-10 w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 74/76 odbyło się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego.

Zebranie zajął prezes miejscowego Koła p. Kościelniak udzielając głosu p. L. Grzegorzakowi, który w dobrze wygłoszonym referacie, przedstawił pracę obozu narodowego od 30 lat do obecnej chwili.

W dyskusji przemawiali p. p. Kościelniak, Sabela, Knor, Czernik, Witwicki, Łukomski, Pajkowski i panie Janicowa, Koniczna, poczem następne zebranie naznaczono na piątek dnia 9 listopada o godz. 7 wieczorem.

Wzywa się członków i sympatyków Str. Nar. o liczne przybycie.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89, pan dr. Klinger wygłosi odczyt n. t. „Na manowcach życia seksualnego“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Teatr Miejski

DANTON

Romain Rollanda.

Ci wszyscy, którzy niezadowoleni wyszli z teatru po onegdajszej premierze, powinni szukać przyczyn swego rozczarowania przede wszystkim w sobie: padli oni bowiem ofiarą... własnej mistyfikacji.

Znając Rollanda, jako świetnego powieściopisarza, wierzyli, że i jego „Danton“ posiadać musi potężne walory literacko-sceniczne. Stąd i zawód. Utalentowany autor „Jana Krzysztofa“ w dziedzinie dramatu jest jednakże o wiele słabszy. Cykl jego rzeczy scenicznych „Wiara“ spoczywa dotąd w rękopisie — a projektowany dekalog dramatyczny z czasów wielkiej rewolucji francuskiej napisany został z efektem połowicznym — tak co do ilości jak i samej wartości sztuk.

Dancing wieczorny na rzecz Zakładu Położniczego Ch. T. D.

BĘDZIE INAUGURACJA TEGOROCZNEGO SEZONU TOWARZYSKIEGO.

„Inauguracja tegorocznego sezonu towarzyskiego przełożona z powodu strajku z dn. 28. IX, odbędzie się w najbliższą sobotę dn. 3. XI, wspaniałym dancinikiem wieczornym i urządzanym w sali Łódzkiego Tow. Śpiewaczego (ul. Piotrkowska 243) na rzecz odbudowy, zniszczonym pamiętnym wybuchem Zakładu Położniczego Chrześc. Tow. Dobroczynności:

Komitet organizacyjny zabawy dokłada wszelkich starań, aby impreza miała zapewnione pełne powodzenie.

Protęktorat nad imprezą łaskawie raczyli objąć: p. Wojewoda i p. Wanda Jaszczółtowa.

Komitet Pań organizuje wspaniałą bar oraz tani, smaczny i obfity bufet. Należy przypuszczać, że zarówno wzniosły cel, jak i chęć spędzenia czasu w miłej atmosferze i ohochozej zabawie wśród najwytworniejszego towarzystwa, sięgnie w dniu 3. XI do sali męskiego Tow. Śpiewaczego całą „śmietankę“ towarzyską Łodzi.

Funkcję gospodyń objęły panie: Romanowska i Rohmutowa.

Na „Dancingu Wieczornym“ w dniu 3 listopada w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 raczyli przyjąć obowiązki gospodyń JW. Panie:

Adamowiczowa, Arctwowa, Bajerowa, Bogusławska, Benedekowa, Brzozowska, Buszowa, Borkowska; Begalowa, Bratkowa, Batkowska, Chawłowska, Czaplicka, Czerlunyczakiewiczowa, Czerwińska, Czajewska, Czapczyńska, Dobulewiczowa, Dunikowska, Dutkiewiczowa, Dobrowolska, Dylewska, Dietrichowa, Eisenbraunowa, Eisertowa; Eckersdorfowa Wł., Eckersdorfowa Al., Fichnowa; Fiedlerowa, Folkierska, Forellowa, Fiszerowa, Fleisserowa, Geyerowa, Gólkontowa, Gierliczowa, Grossowa, Gundlachowa, Gutekunstowa, Heinzłowa, Holcgreberowa, Holcowa, Horodyńska, Hüfferowa, Hertzbergowa, Haehnowa, Idzkowska, Ilnicka, Izdorczykowa, Illiniczowa, Jaszczółtowa, Jasińska, Juszkiwiczowa, Karszowa, Kawecka,

Knichowiecka; Kopczyńska, Kędzińska, Kumannowa, Kaliszowa, Koprowska, Kanarska, Kwapiszewska, Krassowska, Kahlowa, Kozanecka, Królikowska K., Krohowa, Koperska, Króliwska Mich., Michałowska, Maczewska, Majewska, Malachowska, Marzyńska, Michelisowa, Mogińska, Marynowska; Milkerowa, Odechowska, Orchulska; Prindischowa, Opalińska, Oberfeldowa, Patkowska, Pełkowa, Popielawska; Peschlowa, Przedpełska, Legisowa, Lisowska, Libiszowska, Ładzina, Ładyńska, Łukemska, Ludwigowa, Rohmutowa, Romanowska; Rosieka, Rimmlerowa, Rossmanowa; Rumpłowa, Rżewska, Ruegerowa, Sarosiekowa, Schichtowa, Skalska; Smoleńska, Stypułkowska, Schmidtowa, Słomińska, Słupczyńska, Strohmajerowa, Talerowa E., Talerowa L., Townicka; Trawińska, Tomaszewska, Ulrichowa, Wagnerowa, Wiercińska, Więchowka St., Więkowska Kaz., Wolczyńska, Woźnicka Józ., Woźnicka Kaz., Wścieklicowa, Ziemska, Zajączkowska, Zielinowa, Zappowa, Żurkowska.

— o —

ZGON TWÓRCY POMNIKA MICKIEWICZA W PARYŻU.

Paryż 31-10 (aw)

w dniu dzisiejszym zmarł tutaj w 80-ym roku życia słynny rzeźbiarz, Albrecht Bartholome, wielki przyjaciel Polaków, twórca pomnika Mickiewicza w Paryżu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **K. Suzin**, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 9 listopada 1928 roku, od godziny 10-erano, w Łodzi, przy ul. Narutowicza pod Nr. 31, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina należących do Abrama Berlińskiego i oszacowanych na 520 zł.

M. Łódź, dnia 31 października 1928 r.
3009 Komornik **K. Suzin**.

Romain Rolland, szukający wszędzie pierwiastków ogólnie ludzkich, w walce między dwoma gigantami rewolucji Robespierrem a Dantonem, szuka głębszego symbolu. Danton — to ucieleśnienie radośnego, ludzkiego, na rozumie i sercu opartego tworzenia — Robespierre uosabia siłę twórczą, która swój początek widzi w enocie zawartej w suchych kodeksach, w martwych literach prawa.

Walka Robespierera z Dantonem, to starcie się dwóch potężnych indywidualności, wobec których lud — tworzący rewolucję zepchnięty został zupełnie na drugie miejsce..... Posmaczek lekkiej ironji tkwi właśnie w tem, że lud detronizuje i strąca, z jego piedestału, właśnie ten Rolland, który, jako zdecydowany rewolucjonista grafituje niepomału ku Bolszewji... Tem więcej, że końcowy akt jest niejako satyrą, skierowaną przeciwko pospólstwu i trwałość jego sympatyj i przekonań.

„Danton“ pełen przydługich dyserta-

cyj kronikarskich, historycznych dialogów i — (jak w ostatnim akcie) o pewnym nerwie dramatycznym, — rzecz (jak zresztą chciał sam autor) o charakterze sztuki popularnej, mógł być uratowany tylko przez koncertową wystawę.

Teatr Miejski mimo braków technicznej natury, kosztem ogromnego nakładu pracy i kosztów wystawił „Dantona“ sumiennie.

Kijowski, nie stwarzając w tytułowej roli kreacji, stworzył postać troskliwie wypracowaną a odtworzoną z niemalą dramatyczną siłą. Słabszy w ujęciu okazał się Robespierre Tałarkiewicz.

Reszta obsady to mocny i soczysty w wyrazie Bonecki (Billaud) bardzo dobry Janowski (Westerman) i Wierciński (Saint Just) — i t. dalej. Żabczyński (stylowy de Sechelles) Damiński, Lubińska, Krzemiński i Winawer.

— o —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Jubileusz „Dzieje Grzechu“.

Dziś, czwartek świąteczny, dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół popołudniu po cenach popularnych „Dzieje Grzechu“, o godz. 8,30 potężny dramat historyczny R. Roland'a „Danton“, który powtórzony zostanie w piątek i w sobotę wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś czwartek i jutro piątek, ostatnie dwa przedstawienia wybornej komedji buduarowej J. Deval'a „Simona“.

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA.

W sobotę premiera interesującej komedji współczesnej świetnego pisarza niemieckiego H. Bahr'a „Mistrz“. W przygotowaniu „Brat Marnotrawny“ O. Wilde'a.

TEATR POPULARNY

Dziś dwa przedstawienia o 4.30 popoł. i 8,30 wiecz., które wypełni „Małka Szwarcenkopf“ jak również i jutrzejszy wieczorny spektakl „Małka“ ciesząca się nadal niesłabnącym powodzeniem grana będzie także w sobotę i niedzielę na obu przedstawieniach.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Dziś po raz ostatni sensacyjny dramat „Pani X“ który dzięki emocjonującym scenom zyskał sukces artystyczny. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł, nabywać można w kasie teatru.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Świeżo otwarta wystawa reprezentacyjna sztuki belgijskiej, jako pierwsza, zagraniczna urządzona w Łodzi, musi zain-

teresować szerokie koła miłośników sztuki. Poza setką pięknych płócien artystów belgijskich obecną wystawę zdobią prace Stanisława Podgórskiego z Krakowa oraz ciekawe na szkło malowane kompozycje Jana Gąsienicy-Szostaka. (n)

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

Żyto cena tranz. 405 ton 35,00
 Żyto cena orientacyjna 34,70—35,25
 Pszenica 42,25—43,25
 Jęczmień browar. 35,50—37,50
 Jęczmień przem. 34—35
 Owies 33,75—34,75
 Mąka żytnia 70% 47,75
 Mąka pszenna 65% 60,50—64,50
 Otręby żytnie 26,27
 Otręby pszenne 27—28

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze
tylko

u „Zjednoczonych Fotografów“
Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Dziewina)
1181— tel. 25-00.

12 fotografii m. blust	Zł. 3-
6 pocztówek retusz. cała fig. „	4-
6 fotografii gabinet „ „ „	10-
1 duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „	10-

UWAGA:
 Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
 Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
 AGENTOW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

LOS Y

I KLASY 18 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

już kupują wszyscy tylko w największej, najstarszej i najszczęśliwszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Centrala kolektury, Marszałkowska 146.
 Oddziały zamiejskie:
 Łódź, Piotrkowska 72
 Wilno, Wielka 44

FIRMA EGZYSTUJE OD 1835 r.

GŁÓWNA WYGRANA 750 tysięcy

Ogólna suma wygranych ZŁ. 26,761.600 ZŁ.

Cena losów:

1/4 zł. 10	1/2 zł. 20	3/4 zł. 40
------------	------------	------------

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin. Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciliśmy już klientom kilkadziesiąt milionów zł.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.

Konto P.K.O. dla Warszawy 9374 — dla Łodzi 64209

Uwaga: Ze względu na wielki popyt, jakim cieszą się nasze szczęśliwe losy, prosimy naszych P. T. Klientów, o spieszniejsze zamawianie losów, gdyż uskutecznić będziemy mogli tylko wcześniejsze zamówienia.

Ostatnio znów padły nas wielkie wygrane:
 Zł. 100 tysięcy na Nr. 88658
 „ 40 tysięcy „ „ 86444
 „ 40 tysięcy „ „ 110793
 i bardzo wiele po 15 tysięcy, po 10 tysięcy i t. d.

W tem miejscu prosimy wyciąć i nam łaskawie w liście przesłać

Zamówienie „19“
 Do najbliższej w Polsce kolektury
 E. Lichtenstein i S-ka,
 Warszawa, Marszałkowska 146

Niniejszym upraszam o przysłanie mi do I-iej kl. 18 Loterji Państwowej

_____ całych po zł. 40.—
 _____ połówek po zł. 20.—
 _____ ówiartek po zł. 10.—

Należność wpłacać po otrzymaniu losów do P.K.O. czekiem, nadesłanym przez kolekturę.
 Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc

Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe,

Załatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

475— Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

Wapno plecheńskie marmurówce Cement, Gips, „Scipio“, Szamoty „Klepaki“. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Gładura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl“, Trzcina 6667

Poleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH
 Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli
 dżamanty do rżnięcia szkła, poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK Główna 14 2511—

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE ROZE i inne

poleca w wielkim wyborze

Zakład Ogrodniczy Z. Kołaczekowskiego
 Frzedzalniana 86 tel. 15-02 dojazd tramwajem Nr. 3

W tem miejscu prosimy wyciąć i nam łaskawie w liście przesłać

Zamówienie „19“
 Do najbliższej w Polsce kolektury
 E. Lichtenstein i S-ka,
 Warszawa, Marszałkowska 146

Niniejszym upraszam o przysłanie mi do I-iej kl. 18 Loterji Państwowej

_____ całych po zł. 40.—
 _____ połówek po zł. 20.—
 _____ ówiartek po zł. 10.—

Należność wpłacać po otrzymaniu losów do P.K.O. czekiem, nadesłanym przez kolekturę.
 Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

Mód

pszczelny czysty pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych

w blaszkach 5 klg. zł. 16.80, 10 klg.—32.00 20 klg.—61.00 zł. wraz z blaszanką opłatą pocztową wysyła za pobraniem pocztowym

„PATOKA“ Kupczyńce poczta Denysów.

Na dogodnych warunkach Łódzka metalowa materaca wyśolowana dźwięczna oraz do meblowych łózek „Patent“ podług miary Umywalki i wysymaczk najtaniej w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL“—706 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.




KRYSTJAN WUTKE

właśc. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA № 157.

SKŁAD SUKNA

Kortów
chustek wełnianych.

**Bogaty wy-
bór koców.**

Telefon
26-10

ROK ZAŁOŻENIA 1875

Zakład kr. wiecki

Zawiadamia swoją Szanowną
Klientkę, że wszelkie nowości w
materjałach francuskich i angielskich
oraz futra na sezon jesien-
no-zimowy już nadeszły.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 3-7890

CONVERSATION française On cherche deux enfants 6 a 8 ans, pour complet, Al. Kościuszki 3-1. 7910

SPRZEDAŻ I KUPNO

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10 3001-0

ŁÓZKO z materacem (familijne) używane w zupełnie dobrym stanie do sprzedania Gdańska 72 m. 20 Kozłowiec. 7886-2

DO SPRZEDANIA dom zajazd 4 pokoje kuchnia sklep spożywczy z piwiarnią budynki murowane kryte dachówką do tego 5 morgów ziemi przy kupnie wszystko wolne wieś kościelna, przy szosie. Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10. 2999-0

WZORY na dywany perskie i smyrneńskie w dużym wyborze poleca „Sztuka Tkacka” Piotrkowska 174 II podwórze tel. 26-13. 7916-1

NA OPAL próżne beczki do sprzedania. Wiadomość: Targowa 35. 7872-2

NA RATY! Tania! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, koldry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro. -0

POSADY I PRACE

POTRZEBNY ślusarz na roboty gięto-budowlane oraz chłopcy do terminu ul. Łąkowa 22. 7870-2

POTRZEBNY chłopiec do ślusarni Przejazd 16. 7902-1

POTRZEBNY chłopiec do tapicera 6-go Sierpnia 18, w podwórzu. 7900-1

POSZUKUJĘ pracy dozorczy lub do koni, łaskawe oferty do Administracji sub. „Kaucja”. 7912

POTRZEBNY subjekt do zakładu fryzjerskiego 6-go Sierpnia 59. 7868-2

SLUŻĄCA do wszystkiego... czas pracy od 9-3 g. pp. może się zgłaszać Nawrot 18 m. 12

PANIENKA inteligentna znająca się na szyciu - poszukiwana do dzieci. Marciniowska Aleksandrów (pod Łodzią) ul. Lutomińska 59 7874-2

POTRZEBNA młoda służąca skromnych wy magań. Gdańska 71 obok pralni. 7896-1

POTRZEBNA prasowaczka i uczennica, Pralnia „Matylda”, Kilińskiego 51. 3-7858

ZAGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAWIE Sznajder skradziono paszport polski wyd. w Łodzi 5-7838

FILIP Władysława zagubiła legitymację K. E. Ł., na wclny przejazd. 7898-3

Różne.

WYPOŻYCZĘ 500 albo 1,000 zł. za otrzymanie jakiegokolwiek posady za wyjątkiem biurowej. Zdolność fachowa. Jestem samotny k. Proszę o ziczenie oferty pod AB. 3-7860

JEDEN pokój do wypuszczenia od gospodarza Mostowa Nr. 2 (przy kolonji oficerskiej) 7894-1

Różne mieszkania

okładające się z pojedynczych pokoi oraz pokoi z kuchniami, z wszelkimi wygodami przy ul. Kraszewskiego 8-10, obok budującej się remizy tramwajowej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Dojazd tramwajem Nr. 7.

Na raty! Tania!
Pierwszorzędne palta zimowe, damskie, męskie, sniegowce, obu w e trwałe, wszelkie towary na lepszej jakości na ubrania, palta, suknie, koldry, firanki, kapy, bieliznę męską, damską, czuutki swetry poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I p.

Chorągwie przepisowe
poleca
Magazyn Uniwersalny
Piotrkowska 4 J

Na raty! Tania!
Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie obuwie, sniegowce poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, UWAGA! I piętro

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekr. logi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże i w tekście podzielona na 5 lamów, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem bezpłatna. Ogłoszenia przyjmowane do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie - 30-zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajkowski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Rarotczak.